

# Wytwórnice ceramiki regionu świętokrzyskiego w XIX w. na przykładzie wybranych obiektów ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

Dr Karolina Wolska-Pabian, Muzeum Narodowe w Warszawie, ORCID: 0000-0001-9936-2295

## Słowa kluczowe

fajans, kamionka, Staropolski Okręg Przemysłowy, region świętokrzyski, Stanisław Staszic, Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki

## Keywords

faience, stoneware, Old Polish Industrial District, Świętokrzyskie region, Stanisław Staszic, Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki

## Streszczenie

Artykuł podejmuje temat działalności wytwórni ceramiki szlachetnej w rejonie sandomiersko-kieleckim w XIX w. na tle ówczesnej sytuacji gospodarczej i politycznej. Powstanie Królestwa Polskiego wiązało się z odcięciem od fabryk w okręgu wołyńskim, co było szansą rozwoju dla Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Zainteresowanie zarówno porcelaną, jak i tańszym i łatwiejszym w produkcji fajansem było na tyle duże, że rząd oraz powołany w 1828 r. Bank Polski wspierały tego rodzaju produkcję. Szczególny rozwój nastąpił w latach 1820–1860. Inicjatorami przemysłu ceramicznego w regionie świętokrzyskim byli także Stanisław Staszic i Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki. Autorka omawia historię oraz funkcjonowanie wybranych manufaktur w rejonach Gromadzic, Bodzentyna, Bodzechowa i Rytwian na przykładach obiektów ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

## Summary

The pottery factories of the Świętokrzyskie region in the 19th century. Based on object examples from the collection of the National Museum in Warsaw

The article is about production of the fine ceramic factories in the Sandomierz-Kielce region in 19th century in the context of economic and political situation at that time. The establishment of the Kingdom of Poland was associated with separation of the factories in the Volyn district, and at the same time it was a development opportunity for the Old Polish Industrial District. The interest in porcelain as well as in cheaper and easier to produce faience, was so great, that the government and the established in 1828 Bank of Poland, supported this type of production. A significant development took place in the years 1820–1860. The initiators of the ceramics industry in the Świętokrzyskie region were also Stanisław Staszic and Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki. The author discusses the history and functioning of the selected manufactories from the following regions: Gromadzice, Bodzentyn, Bodzechów and Rytwiany, using examples of objects from the collections of the National Museum in Warsaw.

## Charakterystyka regionu świętokrzyskiego w XIX w.

Region świętokrzyski od wieków znany był z przemysłu, w tym szczególnie interesującego nas przemysłu ceramicznego. Dzięki ugruntowanym przez wieki tradycjom garncarskim lokalni garncarze mogli z powodzeniem stworzyć podwaliny kadry nowopowstających wytwórni. Dynamiczny rozwój produkcji ceramiki rozpoczął się od lat 20. XIX w., gdy w wyniku powołania Królestwa Polskiego odcięty został dostęp do wytwórni działających na Wołyniu. Na popularności, kosztem porcelany, zaczęła wówczas zyskiwać tańsza i łatwiejsza w produkcji fajans, a prowadzenie farfurni wydawało się być intratnym biznesem. W związku z tym już od początku XIX w. powstawały w Staropolskim Okręgu Przemysłowym liczne warsztaty i zakłady produkcyjne. Dynamiczny rozkwit branży związany był również z działalnością Stanisława Staszica i Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego. Skok rozwojowy nastąpił w latach 1820–1860, m.in. dzięki pożyczkom udzielanym przez powstały w 1828 r. Bank Polski. Rządowe plany obejmowały, poza kluczowymi gałęziami przemysłu jakimi było górnictwo i hutnictwo, także rozwój produkcji szklarskiej i ceramicznej, co miało swoje dodatkowe uzasadnienie w warunkach geologicznych omawianego terenu.

Rzeczywistość została zahamowana w drugiej połowie XIX w. częściowo z powodów politycznych, czyli w wyniku powstań narodowych i utraty autonomii Królestwa Polskiego, jak również na skutek rozwoju konkurencyjnego Zagłębia Dąbrowskiego. Pod

koniec XIX w. rozwinęły się technologie wytopu żelaza. Nowe piece zaczęto opalać koksem, a nie jak dotąd węglem drzewnym. W 1900 r. średnia wydajność wielkiego pieca pracującego na koksie wynosiła 25 000 ton surówki, podczas gdy pracujące na węglu drzewnym dawały średnio 1500 ton. Wobec powyższego przestarzałe metody produkcji stały się nieopłacalne i wiele zakładów zlikwidowano przed początkiem XX w.

Warto jednak podkreślić, że działalność wielu świętokrzyskich wytwórni nierzadko bliższa była garncarstwu niż produkcji ceramiki szlachetnej, zarówno pod względem zastosowanych surowców, jak i dekoracji. Zachowane w muzealnych zbiorach przykłady pokazują wyraźnie dążenie poszczególnych fajansarni do osiągnięcia jak najwyższego poziomu wyrobów. Śledząc nieliczne źródła dotyczące działalności manufaktur, napotykałyśmy informacje świadczące o sprowadzaniu wykwalifikowanych farfurników np. z Anglii, a także poszukiwaniu złóż glin lepszego gatunku.

W regionie kielecko-sandomierskim najbardziej znana była wytwórnia porcelany w Ćmielowie, działająca do dziś mimo wielu zakrętów dziejowych. Zachowały się liczne dokumenty dotyczące działalności i wytwórczości fabryki, powstało też wiele publikacji na ten temat. Mimo zachowanych źródeł dokładna data powstania fabryki nie jest znana. Pierwsze zakłady ceramiczne działały tam już na pewno w końcu XVIII w. Udokumentowane początki działalności fabryki sięgają dopiero lat 1804–1809. Wiadomo na pewno, że w Ćmielowie w pierwszych latach produkowano

fajans, a od roku 1838 jako jedyna fabryka w regionie z sukcesem prowadziła produkcję porcelany kontynuowaną do dziś<sup>1</sup>. Wyroby ćmielowskiej fabryki bez wątpienia osiągnęły najwyższą jakość i najlepsze wzornictwo. Na przestrzeni dekad zakład kilkakrotnie przeżywał rozkwit. Takim momentem było dwudziestolecie międzywojenne, kiedy powstawały cieszące się dużym zainteresowaniem serwisy o formach wpisujących się w nurt art déco i modernizmu, takie jak Kula czy Płaski. Na przełomie lat 50. i 60. rozpoczęła się owocna współpraca oddziału Świt ćmielowskich zakładów z Instytutem Wzornictwa Przemysłowego, dzięki której powstały serie stylizowanych figurek ludzi i zwierząt projektowanych m.in. przez Lubomira Tomaszewskiego, Henryka Jędrasiaka, Hannę Orthwein czy Mieczysława Naruszewicza<sup>2</sup>. Wyroby z Ćmielowa są także najliczniej reprezentowane w zbiorach muzeów i kolekcji prywatnych. W Kolekcji Ceramiki Muzeum Narodowego w Warszawie znajduje się ponad 150 obiektów tylko sprzed 1918 r.

Drugą poza Ćmielowem wytwórnią, której działalność była znacząca i szerzej opracowana, jest manufaktura w Iłży założona przez Leviego Seligę Sunderlanda w 1823 r. Inicjatorem powołania fajansarni był Stanisław Staszic, a dodatkowym wsparciem była umowa z rządem na korzystanie z zasobów gliny w iłżeckich lasach. Mimo że region świętokrzyski zasobny był w pokłady gliny, była ona raczej surowcem dobrym dla garncarstwa, a nie produkcji ceramiki szlachetnej, do której aspirowały lokalne wytwórnie.

Dowodem na to były wielokrotne spory Sunderlanda z właścicielami innych wytwórni, którzy próbowali uzyskać dostęp do iłżeckich złóż. Dotyczy to nawet Łubieńskich zarządzających farfurnią w odległym Lubartowie. Według zawartej z rządem umowy fabryka w Iłży miała wzorować się na wyrobach angielskich. Naczynia wyrabiano na kole garncarskim, wyciskano w matrycach lub odlewano w gipsowych formach. W miarę rozwoju wytwórni wplatano jednak własne wzornictwo nawiązujące do rodzimych motywów, także ludowych. W dekoracjach pojawiły się lokalnie występujące rośliny, w tym róże, bławatki, tulipany i kwiaty polne, a także owoce, np. winogrona<sup>3</sup>. Powierzchnię naczyń szkliwiono na biało i kolorowo, zdobiono za pomocą szablonów, a także malowano ręcznie.

Produkcja Sunderlanda obejmowała bardzo szeroki asortyment wyrobów, od cegieł szamotowych przez ceramikę użytkową (naczynia kuchenne i apteczne), aż po ceramikę dekoracyjną. Wyrabiano serwisy do kawy i herbaty, serwisy obiadowe, a także wazy różnej wielkości, salaterki, talerze, półmiski, wazonny oraz tygły i retorty różnych rozmiarów<sup>4</sup>.

Wytwórnia w Iłży prowadzona przez spadkobierców Sunderlanda działała do roku 1903, kiedy to już nie odrodziła się po kolejnym pożarze<sup>5</sup>. Naczynia z Iłży były pokazywane na wystawach przemysłowych oraz eksportowane do Rosji. W znacznej większości były sygnowane i znajdują się obecnie w zbiorach polskich muzeów oraz niekiedy goszczą na rynku antykwarycznym.



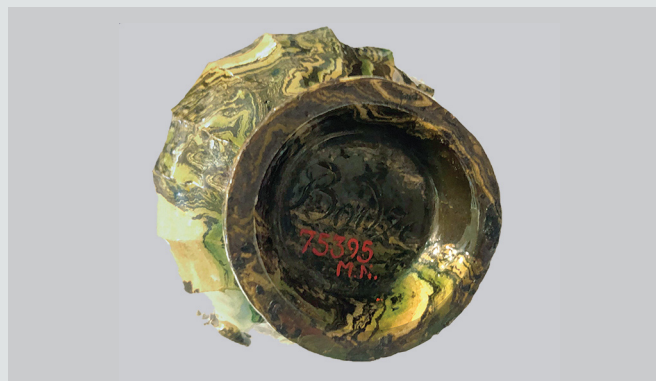
Dzbanek myśliwski, Gromadzice, nr inw. 76151 MNW



Sygnatura, dzbanek myśliwski, Gromadzice, nr inw. 76151 MNW



Dzbanek-mlecznik, Bodzentyn, nr inw. 75395 MNW



Sygnatura, dzbanek-mlecznik, Bodzentyn, nr inw. 75395 MNW

W niniejszym tekście chciałabym skupić się na mniej znanych wytwórniach działających w regionie kielecko-sandomierskim w XIX w., ponieważ zasługują one na uwagę ze względu na ciekawe działania technologiczne i dekoracyjne. Na przestrzeni XIX w. działało kilkanaście wytwórni takich jak: Gromadzice, Bodzechów, Bodzentyn, Rytwiany, Radlin, Małachowa, Jedlnia, Kunów, Denków czy Staszów oraz zapewne wiele mniejszych, które do dziś mogą pozostać nierozpoznane.

### Przykłady ceramiki z wytwórni regionu świętokrzyskiego w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie

Znaczna część omawianego zbioru trafiła do MNW w okresie międzywojennym w formie darów na fali patriotycznego zrywu po odzyskaniu niepodległości i w perspektywie możliwości ekspozycji w nowobudowanym gmachu muzealnym. W kolejnych latach MNW dokonywało licznych zakupów, wzbogacając kolekcje ceramiki polskiej.

Ceramika była prezentowana już od 1936 r. jako jedna z pierwszych ekspozycji Zbiorów Sztuki Zdobniczej w nowym gmachu Muzeum Narodowego. Niestety, wiele cennych obiektów zostało skradzionych lub zniszczonych podczas II wojny światowej. Odtwarzanie strat trwa do dzisiaj.

Nieopodal Ćmielowa, w gminie Bodzechów, znajduje się niewielka wieś Gromadzice. Prawdopodobnie już w średniowieczu istniał tam folwark i działały wytwórnie garncarskie, a od XVIII w. ich funkcjonowanie jest potwierdzone w źródłach. Manufaktura została założona przez właściciela Gromadzic, Aleksandra Bełdowskiego, najpewniej w latach 20. XIX w. Prawdopodobne jest, że mogła być ona jedną z kilku działających w miejscowości na przestrzeni lat<sup>6</sup>. Według wielu źródeł w podobnym okresie fajansarnie starali się uruchomić baronowie Wyszyński i Wasiutyński, nie wiadomo jednak z jakim skutkiem<sup>7</sup>. Możliwe też, że Bełdowski przejął jeden z powstałych wcześniej zakładów. Kilkanaście lat później Gromadzice były wymieniane jako jeden z 53. ośrodków garncarsko-ceramicznych regionu świętokrzyskiego, obok m.in. Ćmielowa, Denkowa, Kunowa i Staszowa. W czasie największego rozkwitu fabryka zatrudniała 12 robotników i produkowała rocznie 2800 tuzinów różnych naczyń<sup>8</sup>. Wartość produkowanej w Gromadzicach kamionki wynosiła od 1200 rubli srebrnych w roku 1851 i aż do 2500 rubli w roku 1854. Po śmierci Bełdowskiego zakład przejęła jego córka Paulina Dobiecka herbu Ossoria. Przez kolejne lata zakład pozostawał w posiadaniu Dobieckich<sup>9</sup>.

Wytwórnia miała trudności z pozyskaniem odpowiedniej jakości surowców. W bezpośredniej okolicy Gromadzic oraz w Żuchowie znajdowały się jedynie złoża gliny czerwonej, a złoża cenniejszej i poszukiwanej gliny białej leżały w rejonie Iłży, były zarządzane przez Sunderlanda. Bełdowski próbował uzyskać możliwość korzystania z tych złóż, starali się o to także właściciele innych wytwórni w okolicy. Manufaktura gromadzicka rozwinęła się około 1840 r., co zbiegło się z poszukiwaniem lepszej jakościowo gliny oraz nawiązaniem współpracy z Fryderykiem Janslinem. Pochodzący prawdopodobnie z Anglii ceramik, nazywany też niekiedy w źródłach Josle, Zosle lub Ganslin, związany był kolejno z kilkoma wytwórniami ceramiki, co prawdopodobnie miało wpływ na przenoszenie wzorów. Wiadomo także, że Anglik miał patent na „Terra goty na wzór Wydzwołów angielskich”, które również dzięki niemu rozpowszechniły się na ziemiach polskich<sup>10</sup>. Janslina prawdopodobnie sprowadzono do Gromadzic w 1840 r., a od 1851 r. pracował już w Jedlni. Możliwe, że w podobnym okresie był też związany z wytwórnią Łubieńskich w Lubartowie, która istniała jedynie przez dekadę między rokiem 1840 a 1850. Takie przypuszczenie potwierdza wzór myśliwskiego dzbanka do grzańca, który w niemal identycznej formie pojawia się w Gromadzicach i Lubartowie<sup>11</sup>. W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie znajduje się 6 obiektów pochodzących z Gromadzic, w tym



Popielniczki, Rytwiany, nr inw. 20821/1-2 MNW



Talerz, Rytwiany, nr inw. 18060 MNW

dwa dzbanki myśliwskie – oba na spodzie sygnowane wyciskami „Fabryka we wsi Gromadzice”<sup>12</sup>. Oba są bardzo zbliżone do dzbanków z wytwórni Łubieńskiego w Lubartowie, jednak wyróżnia je wyraźne zaznaczenie pionowymi liniami żeber i ogona chartów zagładających do wnętrza dzbanka i tym samym układających się w kształt ucha<sup>13</sup>. Gromadzickie dzbanki pokryte są połyskującym szkliwem w kolorze brązowym, zbliżonym do koloru palonego karmelu. Poza wspomnianymi dzbankami w zbiorach MNW zachowały się również dwa talerze i kubek zdobione reliefowymi dekoracjami oraz jeden talerz pokryty kremowym szkliwem i z malowaną bardzo schematycznie dekoracją kwiatową składającą się z kompozycji w lustrze talerza i pięciu mniejszych kwiatów rozłożonych symetrycznie na kołnierzu<sup>14</sup>.

Powstanie wytwórni w Bodzentynie również wiązało się z inicjatywą rządową. Jednak, o ile losy wytwórni są dość dobrze opisane, właściwie nie znamy rezultatów jej wytwórczości. Początkowo podjęto próby przeniesienia do Bodzentyna wytwórni Franciszka Mezera z Tomaszowa Lubelskiego. W tym czasie z zarządzania fabryką zrezygnował Franciszek, przekazując biznes synowi Karolowi i Tadeuszowi Zaińskiemu. Położenie tomaszowskiej manufaktury było bardzo niekorzystne. W związku z powołaniem Królestwa Polskiego złoża gliny, z których korzystano, znalazły się za granicą i wymagane było opłacenie cła, co oczywiście miało wpływ na wzrost ceny finalnego produktu. Dodatkowo rząd austriacki zakazał importu wyrobów



Talerz, Rytwiany, nr inw. 20820 MNW



Sygnatura, talerz, Rytwiany, nr inw. 20820 MNW

z fajansu i porcelany, zamykając wytwórni dostęp do rynków zbytu. Na domiar złego cła na sprowadzenie wyrobów ceramicznych z Francji i Saksonii było bardzo niskie, co dodatkowo pograżało lokalne fajansarnie. W tej sytuacji pojawiła się propozycja przeniesienia wytwórni tomaszowskiej do zabudowań dawnego zamku biskupiego w Bodzentynie. Trwały też próby uzyskania możliwości eksploatacji złóż gliny w rejonie Łży, na co, jak wiemy, zgodę otrzymał ostatecznie Sunderland. Fabryka Mezera w Tomaszowie Lubelskim ostatecznie upadła w 1827 r. po ponad trzydziestu latach działalności<sup>15</sup>. Finalnie w Bodzentynie osiedlił się Ludwik Künzel, pochodzący z Saksonii fabrykant porcelany. Saksończykowi przyznano zabudowania pałacu biskupiego, rządową pomoc finansową w ich odremontowaniu, dodatkowy budżet na potrzeby rozbudowy fabryki o nowe pomieszczenia oraz zgodę na korzystanie ze złóż gliny w rejonie Świętego Krzyża i Kielc. Fabryka jak na owe czasy miała być ogromna, zakładano, że będzie zatrudniać 300 robotników i produkować 20 cetnarów naczyń dziennie<sup>16</sup>. Współpraca z Künzlem od początku nie układała się pomyślnie. Nie dość, że poza próbami nie rozpoczął produkcji, to jeszcze doprowadził do dalszej dewastacji pomieszczeń zamku. Długi czas toczyło się jeszcze postępowanie administracyjne z Künzlem i jego rodziną<sup>17</sup>. W tym czasie nadal poszukiwano dzierżawcy bodzentyńskich zabudowań gotowego uruchomić produkcję fajansu. Jednocześnie Ludwik Künzel

próbował znaleźć zatrudnienie także w okolicznych manufakturach. Kontaktował się na pewno z Wyszyńskim, właścicielem wytwórni w Gromadczicach, a także Karwińskim z Daleszyc, a w 1832 r. wpłynęło jego podanie o założenie fabryki w Radlinie. Dalsze jego losy pozostają nieznane<sup>18</sup>. Tymczasem władze podejmowały dalsze próby powołania fabryki fajansu w bodzentyńskim zamku. Wśród chętnych pojawił się Walenty Zygodlewicz, a następnie August Schulzer, który wobec długiego oczekiwania na decyzję władz ostatecznie założył fabrykę w Daleszycach. Ostatecznie zadania podjął się Gustaw Poszepczyński, wójt gminy Bodzentyn, który zgodę na prowadzenie wytwórni fajansu otrzymał w 1838 r., ale od roku 1840 wyrabiał już właściwie wyłącznie kamionkę (glinę pozyskiwał ze Straży Łubianka w pobliskim nadleśnictwie). Niestety, z nieznanymi przyczyn jego zakład upadł w 1843 r. W zbiorach MNW znajduje się dzbanek-mlecznik sygnowany wyciskiem „Bodzentyn”. Wobec licznych prób powołania fajansarni w Bodzentynie nie ma pewności, z której wytwórni pochodzi, najpewniej jednak jest to wyrób Poszepczyńskiego. Cechą charakterystyczną dzbanuszką jest barwne malowanie, w tym przypadku marmoryzacja w tonacji brązowo-zielonej. Powierzchnia mlecznika jest pionowo fasetowana, brzusiec półkulisty z szerokim wylewem, niestety w 1/3 uszkodzonym<sup>19</sup>. Maria Starzewska i Maria Jeżewska w publikacji „Polski fajans” podawały jeszcze „talerz o plastycejszej dekoracji z liści” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie<sup>20</sup>. W lutym 2021 r. na aukcji w Domu Aukcyjnym DESA Unicum zaprezentowano zestaw naczyń, w którego skład wchodził dzbanek, mniejszy dzbanuszek, filiżanka ze spodkiem oraz dwuoszurna czarka ze spodkiem. Naczynia wprawdzie sygnowane były wyciskami D1, D2, D5, jednak charakterystyczna marmoryzacja i pionowe fasetowanie brzuśców przywodzi na myśl dzbanek ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Można więc uznać, że wspomniane obiekty są jedynymi znanymi wyrobami z Bodzenty<sup>21</sup>.

Niestety, tylko jedno naczynie znane jest również z wytwórni w Bodzechowie niedaleko Opatowa. Majątek należał od lat 60. XIX w. do rodziny Kotkowskich, podobnie jak pobliski Denków. Gлина prawdopodobnie była dostępna na miejscu, także dla wytwórni w Denkowie należącej początkowo do Piotra Małachowskiego, a później do Kotkowskich. Być może zakładem przez pewien czas kierował Gabriel Weiss, znany jako były dyrektor fabryki ćmielowskiej<sup>22</sup>. Wytwórnia prawdopodobnie powstała po 1852 r., a jej wyroby były raczej dość skromne<sup>23</sup>. Zachowany w zbiorach MNW talerz jest sygnowany w wycisku „Bodzechów 2”<sup>24</sup>. Szkliviowy jasnym, kremowym szkliwem, zdobiony jest sześcioma schematycznie ujętymi kompozycjami kwiatowymi w brązowej tonacji. Wzmianka o wytwórni pojawiła się w 1913 r. na Wystawie Ceramiki i Szklą polskiego urządzonej w domu własnym w Warszawie przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu 1913 r.<sup>25</sup>.

W przypadku wspomnianych wyżej wytwórni fajansu mamy do czynienia z zachowanymi źródłami i wzmiankami archiwalnymi. Zupełnie inaczej jest z fajansarnią w Rytwianach, nieopodal Staszowa, o której nie wiemy właściwie nic. Zachowało się za to aż 11 obiektów w zbiorach MNW sygnowanych Pilawą, czyli herbem Potockich. Archiwa dóbr rytwiańskich uległy zniszczeniu w pożodze wojennej w 1944 r. Z nielicznych zachowanych materiałów wiemy, że produkcją kierował Włoch o nazwisku Angelo, a dyrektorem był Psarski<sup>26</sup>. Poza niewielką liczbą wyrobów z fajansu delikatnego, zachowały się także wyroby z czerwonej glinki i kamionki<sup>27</sup>. W Kolekcji Ceramiki Muzeum Narodowego w Warszawie znajdują się dwie okrągłe, płytkie miseczki-popielniczki. Brzegi miseczek są lekko odchyłone, a ich dno jest modelowane głębokim reliefem w kształt pyska kudłatego psa. Obie są pokryte szkliwem w ciemnobrązowym odcieniu<sup>28</sup>. Poza tym warto zwrócić uwagę na dwa talerze zdobione reliefową dekoracją. Pierwszy z nich jest zdobiony na kołnierzu w formie szlaku rozetek, a w lustrze krążek otoczony wstążką.

Drugi ma wokół kołnierza czterokrotnie powtórzony motyw dwóch gałązek z listkami spiętych bukiecikiem z trzema kwiatkami. W lustrze znajdują się rozety kwiatowe w układzie promienistym. Oba talerze są szklawione w odcieniach brązu oraz sygnowane wyciskiem w formie herbu Potockich – Pilawa<sup>29</sup>. W Rytwanach produkowano także modne wówczas przyciski do papieru w kształcie zwierząt, np. leżącego lwa, nawiązujące do przycisków z Lubartowa<sup>30</sup>.

## Podsumowanie

Omówione powyżej przykłady stanowią jedynie część zbiorów ceramiki z XIX-wiecznych wytwórni regionu świętokrzyskiego w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Warto na pewno zwrócić w przyszłości uwagę na wyroby z Jedlni, Małachowej, Staszowa, Kunowa, a także większych wytwórni, jak Iłża i najsłynniejszy Ćmielów. Zaprezentowane przykłady pokazują, jak silne były dążenia do tworzenia rodzimej produkcji ceramicznej na jak najwyższym poziomie. Warto pamiętać, że początki polskiej produkcji fajansu i porcelany mają swoje źródło w okręgu wołyńskim już w końcu XVIII i na początku XIX w. Po utworzeniu Królestwa Polskiego i odcięcia od wytwórni wołyńskich to właśnie region staropolski stał się największym ośrodkiem przemysłu ceramicznego w Polsce. Sprzyjały temu złoża glinki występujące od Szydłowca do Opatowa nadające się do produkcji naczyń kamionkowych, kaffi i fajansów. Złoża glinki kaolinowej używanej do produkcji porcelany dostępne były jedynie w okolicach Ćmielowa i Iłży<sup>31</sup>.

Większość omawianych manufaktur działała krótko – od kilku, kilkunastu do najwyżej kilkudziesięciu lat. Przyczyną upadku wytwórni były problemy z dostępem do odpowiedniego surowca i wysokie koszty produkcji. Większość zakładów produkowała także, zwłaszcza w drugiej połowie XIX w., cegłę ogniotrwałą i kaffe dystrybuowane na rynki krajowe i zagraniczne<sup>32</sup>. Dla powstawania i funkcjonowania wytwórni niezwykle ważne było wsparcie rządowe i powołanie Banku Polskiego. Takie wsparcie widoczne jest przy wspomnianej wyżej historii wytwórni w Bodzentynie, która w założeniu władz miała być jednym z największych ośrodków przemysłu ceramicznego w regionie. Wielu spośród wymienionych farfurników, właścicieli dóbr czy robotników było związanych kolejno z kilkoma wytwórniami, co wpływało również na przenikanie się wzorów. Mimo że jakość wyrobów wielu spośród świętokrzyskich wytwórni nie była najwyższa, są one cennymi przykładami rodzimej wytwórczości ceramicznej, która choć kopiowała wzory fajansu angielskiego, z czasem wytworzyła swój własny styl. ■

<sup>1</sup> B. Kołodziejowa, Z.M. Stadnicki, *Zakłady porcelany Ćmielów*, Kraków 1986, s. 36.

<sup>2</sup> Por. M. Śniegulska-Gomuła, *Od manufaktury magnackiej do przemysłu. Ceramika Ćmielowska w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach*, Kielce 2015.

<sup>3</sup> Z. Hunter, *Iłża fabryką fajansu słynna*, Warszawa 1993, s. 23.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Z. Hunter, dz. cyt. ss. 38–42.

<sup>6</sup> E. Kowecka, *Wytwórnice i produkcja ceramiki szlachetnej w regionie sandomiersko-kielckim w XIX wieku*, Wrocław 1968, ss. 75–76.

<sup>7</sup> E. Kowecka, ibidem.

<sup>8</sup> Tamże, s. 76: 2800 tuzinów odpowiada produkcji na poziomie około 33–34 tys. naczyń rocznie.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> M. Starzewska, *Fajansarnia w Lubartowie 1840–1850*, Lublin 1985, s. 9.

<sup>12</sup> Nr inw. 130586 MNW, nr inw. 76151 MNW.

<sup>13</sup> Por. K. Wolska-Pabian, *Zarys historii fabryki fajansu w Lubartowie na podstawie terralitów lubartowskich zachowanych w zbiorach muzealnych*, „Szkło i Ceramika” 2022, nr 3, ss. 47–50.

<sup>14</sup> Nr inw. 76061 MNW.

<sup>15</sup> K. Schabowska, *Zarys dziejów manufaktury fajansu i porcelany w Ordynacji Zamojskiej w Tomaszowie Lubelskim*, Lublin 2015, ss. 45–47.

<sup>16</sup> E. Kowecka, dz. cyt. s. 68–70. Cetnar odpowiadał masie około 50 kg.

<sup>17</sup> F. Rzemieniuk, *Tworzenie się przemysłu ceramicznego w Bodzentynie w XIX wieku*, [w:] *Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach*, 1988, t. 16, ss. 137–151.

<sup>18</sup> Dz. cyt. ss. 70–72.

<sup>19</sup> Nr inw. 75395 MNW.

<sup>20</sup> M. Starzewska, M. Jeżewska, *Polski fajans*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 67 i ryc. 72.

<sup>21</sup> <https://bid.desa.pl/lots/view/1-455EW6/zestaw-naczy-bodzentyn-po-x-x-w>, [dostęp: 20.10.2022 r.].

<sup>22</sup> M. Starzewska, M. Jeżewska, dz. cyt. ss. 76–77.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> Nr inw. 20798 MNW.

<sup>25</sup> <https://bid.desa.pl/lots/view/1-455EW6/zestaw-naczy-bodzentyn-po-x-x-w>, [dostęp: 15.10.2022 r.].

<sup>26</sup> L. Chrościcki, *Fajans, znaki wytwórni europejskich*, Warszawa 1989, s. 53.

<sup>27</sup> M. Starzewska, M. Jeżewska, dz. cyt. s. 74.

<sup>28</sup> Nr inw. 20821/1-2 MNW.

<sup>29</sup> Nr inw. 20820 MNW oraz 18060 MNW.

<sup>30</sup> K. Wolska-Pabian, dz. cyt. ss. 47–50.

<sup>31</sup> F. Rzemieniuk, dz. cyt. ss. 137–138.

<sup>32</sup> Ibidem.

## BIBLIOGRAFIA

L. Chrościcki, *Fajans – znaki wytwórni europejskich*, Warszawa 1989.

Z. Hunter, *Iłża fabryką fajansu słynna*, Warszawa 1993.

B. Kołodziejowa, Z. M. Stadnicki, *Zakłady porcelany Ćmielów*, Kraków 1986.

E. Kowecka, *Wytwórnice i produkcja ceramiki szlachetnej w regionie sandomiersko-kielckim w XIX wieku*, Wrocław 1968.

F. Rzemieniuk, *Tworzenie się przemysłu ceramicznego w Bodzentynie w XIX wieku*, [w:] *Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach*, 1988, t. 16.

K. Schabowska, *Zarys dziejów manufaktury fajansu i porcelany w Ordynacji Zamojskiej w Tomaszowie Lubelskim*, Lublin 2015.

M. Starzewska, *Fajansarnia w Lubartowie 1840–1850*, Lublin 1985.

M. Starzewska, M. Jeżewska, *Polski fajans*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978.

M. Śniegulska-Gomuła, *Od manufaktury magnackiej do przemysłu. Ceramika Ćmielowska w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach*, Kielce 2015.

K. Wolska-Pabian, *Zarys historii fabryki fajansu w Lubartowie na podstawie terralitów lubartowskich zachowanych w zbiorach muzealnych*, „Szkło i Ceramika” 2022, nr 3.

## Dr Karolina Wolska-Pabian Muzeum Narodowe w Warszawie



Zdjęcie: archiwum autorki

W 2016 r. obroniła pracę doktorską „Karol Tichy (1871–1939). Artysta i pedagog” na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Absolwentka historii sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Członek warszawskiego oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki oraz Polskiego Instytutu Studiów nad Sztuką Świata. Naukowo zajmuje się polską sztuką użytkową ze szczególnym uwzględnieniem okresu pierwszej połowy XX w. Pracuje jako kustosz w Kolekcji Ceramiki w Muzeum Narodowym w Warszawie [kwolska@mnw.art.pl](mailto:kwolska@mnw.art.pl)